niedziela, 15.11.2026

33. Niedziela Zwykła - czyli słów kilka....

Słyszy się czasami z ust pobożnych osób powiedzenie, że lepiej umrzeć, niż zgrzeszyć. Słowa takie możemy znaleźć np. w Dzienniczku Świętej Faustyny. Istotnie, grzech ciężki stanowi odwrócenie się od Boga i odrzucenie Jego miłości, a więc śmierć życia duchowego, które jest przecież cenniejsze niż życie cielesne.

Niemniej, jeśli ktoś za wszelką cenę zacząłby unikać nawet grzechów lekkich, znalazłby się chyba w poważnych tarapatach: „Musielibyście bowiem całkowicie opuścić ten świat" – mówi Święty Paweł (1 Kor 5,10). Szczęśliwie, to podejście było zawsze obce zdrowej tradycji niejednej gałęzi zakonnej. Dla przykładu unikanie grzechów, które niechybnie towarzyszą działalności kaznodziejskiej, Humbert z Romans uważał za jeden z „błahych" (frivolis) powodów uchylania się od kaznodziejstwa. „Lepiej pracować i czasem się pobrudzić, niż zawsze w pełnej czystości siedzieć w domu" – uczył.

W podobnym świetle możemy spojrzeć na Ewangelię o sługach obracających majątkiem swego pana. Oddanie majątku bankierom z pewnością łączyło się z jakimś ryzykiem, ale był to jedyny sposób zapobieżenia spadkowi wartości tego majątku. Pan zaś chwali sługi i nazywa ich „wiernymi", w przeciwieństwie do tego, który chciał zachować majątek swego pana nienaruszony.

Ta Ewangelia przewartościowuje nasze rozumienie wierności.

Wierność nie stanowi „prze-chowania", ukrywania przed światem przez określony czas. Ona łączy się z pomnażaniem. Jest to bowiem wierność zamysłowi Pana, który nie tylko ponosi ryzyko, ale chce, by i słudzy je podjęli, współdziałając w Jego zysku.

Gdyby chciał zachować swój majątek nieskalany, nie dawałby go sługom. Bo Panu zależy bardziej na miłości niż na czystości.